

Truly Independent - dzień czwarty...

Dzień zapowiadał się na ciekawy. Maltański team zorganizował dla nas sportowy poranek. Wspólnie z innymi grupami pojechaliśmy na salę gimnastyczną, aby rozegrać międzynarodowy mecz siatkówki. Około 12:30 wyjechaliśmy do miasta, w którym mieszkamy i postanowiliśmy zrobić sobie czas wolny i pójść na plażę. Po pobycie na plaży stwierdziliśmy, że miło by było jakbyśmy się przeszli na nogach do hotelu. Tak jak postanowiliśmy, tak zrobiliśmy. Spacer do hotelu nie był wcale męczący, lecz można nawet powiedzieć, że przyjemny dla nóg i dla umysłu
